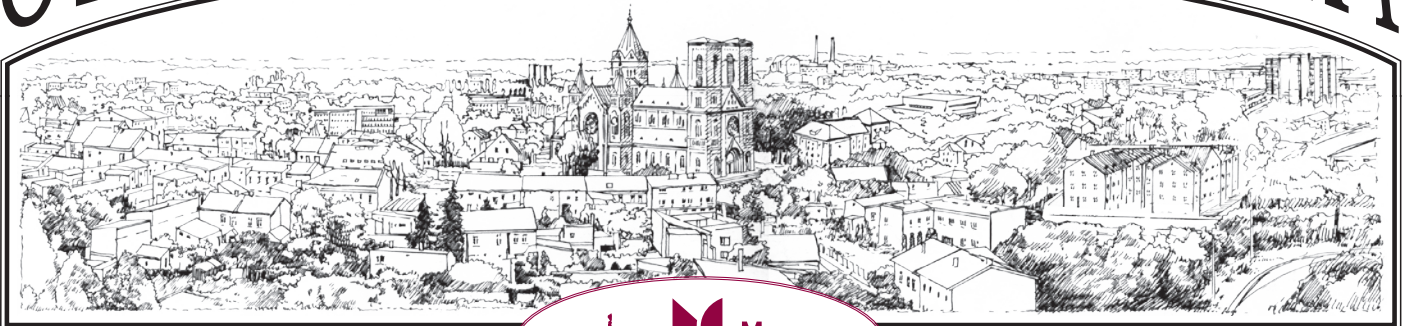


OFICYNA SATURNOWSKA



15 lat



Muzeum Saturn

Noc Muzeów, tym razem w stylu francuskim

Vive la France! Pod tym hasłem odbyła się tegoroczna Noc Muzeów w Muzeum Saturn, której motywem przewodnim był kraj nad Sekwaną z czasów Belle Epoque. Noce Muzeów inspirowane kulturą i historią poszczególnych krajów to już pewna tradycja w naszej instytucji – była już Hiszpania, były Austro-Węgry, pojawienie się więc Francji było tylko kwestią czasu – zwłaszcza z uwagi na fakt, że z krajem tym gród nad Brynicą ma szczególne związki. To Francuzi przecież rozwinęli na czeladzkich Piaskach prężnie działającą kopalnię oraz wzniesli olbrzymie osiedle robotnicze, którego istnienie istotnie przyczyniło się do rozwoju miasta, ponadto od kilkudziesięciu lat jednym z miast partnerskich Czeladzi jest po-



łożone w północno-wschodniej części Francji miasto Aubusson.

Dla odwiedzających tego wieczoru Muzeum Saturn organizatorzy przewidzieli

różnorodne atrakcje, pozwalające poznać Francję, dosłownie, różnymi zmysłami.

Spotkanie otworzy warsztaty plastyczne dla dzieci

pt. „Światło i kolor”. Najmłodszy mogli zapoznać się ze sztuką francuskich impresjonistów w czasie prelekcji, podczas której, prowadząca

- str. 1–2 | Noc Muzeów, tym razem w stylu francuskim
- str. 3 | Industriada 2024
- str. 4–10 | Monte Cassino upamiętnione w Czeladzi
- str. 10 | Zbieramy pamiątki!
- str. 10 | Lektury Pana Hieronima
- str. 11 | GSW Elektrownia – kalendarium wydarzeń lipiec–wrzesień 2024
- str. 12 | Muzeum Saturn – kalendarium wydarzeń lipiec–wrzesień 2024

[dokończenie ze str. 1 „Noc Muzeów, tym razem w stylu francuskim”



zajęcia, Paulina Strojniak przedstawiła najważniejsze cechy malarstwa, które zrewolucjonizowało spojrzenie ówczesnych ludzi na sztukę. Następnie dzieci same mogły spróbować swoich sił w malowaniu na płótnie za pomocą szybkich pociągnięć pędzla bądź drobnych kropek, które w końcowym efekcie tworzą spójną całość. W czasie zajęć na sztalugach powstały obrazy zainspirowane największymi dziełami Claude Moneta, Édouarda Maneta czy Edgara Degas. Wszyscy uczestnicy wykazali się niezwykłą kreatywnością i entuzjastycznie podeszli do wyboru tematu oraz eksperymentowania z technikami malarskimi.

Kolejnym punktem programu był wykład Adriany Kowalskiej pt. „Czy Francja da się lubić?”. Sala wypełniła się słuchaczami pragnącymi poznać ciekawostki na temat dawnej i współczesnej

francuskiej kultury. Poza informacjami o architekturze, sztuce i kulinariach, wykład wypełniony był poleceniami filmów i muzyki, które pomogą zainteresowanym lepiej poznać Francję i poczuć klimat Paryża.

Wieczór zamknął koncert „Miłość w paryskim stylu” w wykonaniu aktorów Łódzkiego Teatru Piosenki. Salę Lustraną muzeum wypełniły piękne wokale w akompaniamencie fortepianu. Wśród utworów śpiewanych zarówno w języku francuskim jak i polskim, mieliśmy okazję usłyszeć ponadczasowe hity takie jak „Milord” śpiewane oryginalnie przez Edith Piaf. Liczna widownia przyjęła artystów bardzo ciepło, oklaskując ich i chwając już po pierwszym utworze.

W czasie trwania Nocy Muzeów miało też miejsce otwarcie wystawy „Lau-

trec – barwna melancholia”. Zwiedzanie poprzedziła krótka prelekcja Stefanii Lazar, która przybliżyła zainteresowanym postać Henri’ego de Toulouse-Lautrec’a. Ten pochodzący ze szlacheckiej rodziny artysta szczególnie związał się z paryską dzielnicą Montmartre, która na przełomie XIX i XX wieku skupiała artystyczne i nocne życie stolicy Francji. Jako tematy obrazów upodobał sobie szczególnie tancerki, aktorki i inne osoby z marginesu społeczeństwa, często ukazywał je z pewną dozą humoru. Ekscentryczny artysta, arystokrata i znana postać w środowisku paryskiej cyganerii w swoim krótkim życiu stworzył dzieła, które dały mu miano legendy. Część z nich można zobaczyć w Muzeum Saturn. Na wystawie prezentowane są serie grafik: „Circus” ilustrująca popisy artystów cyrkowych, treserów zwierząt, akrobatów i klaunów; „Elles” przedstawiająca kobiety zarówno przy barowych stolikach jak i w intymnych scenach snu i toalety; „Affiches”, czyli zbiór plakatów reklamujących np. przedstawienia w słynnym kabarecie Moulin Rouge. To właśnie afisze przyniosły Lautrecowi największą rozpoznawalność i były pożądane przez kolekcjonerów już za jego życia.

Serdecznie dziękujemy Państwu za tak liczne przybycie do Muzeum Saturn i spędzenie z nami tegorocznej Nocy Muzeów!

■ Martyna Wiecha



INDUSTRIADA 2024



W tegoroczny Dzień Dziecka GSW Elektrownia, Muzeum Saturn, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Centrum Usług Społecznościowych i Aktywności Lokalnej-MOPS, Filia nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czeldzi – Mediateka zaprosiły do wspólnego świętowania w ramach 15-tej już edycji **INDUSTRIADY** – Święta Szlaku Zabytków Techniki.

W programie Industrialnego Dnia Dziecka MOSiR przygotował dla najmłodszych gry, animacje, zabawy na dmuchanych placach zabaw, grę w duże szachy, konkursy z nagrodami czy malowanie twarzy. Na gości czekały również atrakcje przygotowane przez CUSIAL - MOPS w Czeldzi (prezentacja prac członków Klubu Seniora „WRZOS” – stoisko wystawowe, zajęcia sportowe – trening ogólnorozwojowy, zajęcia plastyczne, warsztaty rękodzielnicze) oraz Mediatekę (zajęcia sensoryczne – tworzenie beboków z gliny samoutwardzalnej, „Technika górnik” – układanie puzzli z motywami kopalnianymi, warsztaty plastyczne – rysowanie węglem pejzażu przemysłowego, malowanie szklanych wazonów).

GSW Elektrownia zaprosiła do aktywnego uczestnictwa w warsztatach

tworzenia biżuterii w stylu steampunk, plenerowych animacji, zabaw żonglerskich, integracyjno-ruchowych oraz przy użyciu specjalistycznych sprzętów jak trickboard i slackline w wykonaniu Teatru Gry i Ludzie z Katowic. Jak co roku, oblegane przez chętnych były też warsztaty robotyki LEGO prowadzone przez Tomasza Pernala. W obiektach Galerii i Cechowni oraz przestrzeni wokół nich zagościła fabularyzowana gra miejska z udziałem aktorów prowadzona przez Manufakturę Gier Szkoleniowych. Miłośnicy sztuki mogli oglądać w Galerii Elektrownia trzy wystawy: „Astrolabium” Katarzyny Korus (malarstwo), „Zapisane w strukturach – kontynuacja” Hanny Wojdały-Markowskiej (malarstwo i tkanina) oraz „Z muralu na papier. Grafiki artystów z kręgu Street Artu z kolekcji Bartosza Szaleńca”. Galeria i Cechownia (Dom Zborny dawnej Kopalni Saturn) zaproponowały także zwiedzanie z przewodnikiem swoich postindustrialnych wnętrz. Wszyscy uczestnicy tegorocznej Industriady mieli również niecodzienną okazję podziwiania perspektywy naszego miasta i okolicy rozciągającej się z wieży zegarowej Cechowni.

To wyjątkowe, wypełnione różnorodnymi atrakcjami Święto Szlaku Zabytków, a zarazem Industrialny Dzień Dziecka zwieńczył barwny bajkowy i wypełniony dźwiękami afrykańskich instrumentów stand-up dla mniejszych, większych i całkiem dorosłych przygotowany przez Teatr Lufcik na Korbkę z Gliwic.

■ Agnieszka Terminińska



Na początku września 1943 r. alianci otworzyli „drugi front” w Europie. Nie we Francji, jak chciał Józef Stalin, ale we Włoszech. Po lądowaniu aliantów na Sycylii w 1943 roku sytuacja Włoch stała się bardzo trudna. Trzecia Rzesza zmuszona była wesprzeć niepewnego sojusznika na nowym froncie, a po kapitulacji marszałka Badoglio – rozpoczęła okupację kraju. Mimo to alianci zdołali wylądować pod Salerno, zając Neapol i od tego momentu posuwali się wolno na północ. Niemcy, mając przed sobą atakujące armie alianckie, natychmiast przystąpili do przeciwdziałania przygotowując w najważniejszym miejscu Półwyspu Apenińskiego pozycję obronną, nazwaną Linią Gustawa. Pozycja przechodziła m.in. przez wzgórze klasztorne Monte Cassino. Ofensywa sprzymierzonych zatrzymała się na potężnym bastionie górskim, broniącym dostępu do Rzymu, masyw Monte Cassino stał się kluczową pozycją tych umocnień.

Bitwa o Monte Cassino prowadzona była w czterech fazach – podejmowane kilkakrotnie, od 17 stycznia 1944 roku, próby zdobycia umocnień przez wojska sprzymierzonych spełzły na niczym. Droga na Rzym była zamknięta.

Wobec wspomnianych niepowodzeń dowództwo alianckie przygotowało czwartą ofensywę. Zadanie zdobycia wzgórza i klasztoru dowódca 8. armii gen. Oliver Leese powierzył 2 korpusowi polskiemu, dowodzonemu przez gen. Władysła

Monte Cassino upamiętnione w Czeladzi

18 maja bieżącego roku obchodziliśmy 80. rocznicę zakończenia krwawych bojów toczonych o włoskie wzgórze Monte Cassino – uważanych za jedno z najbardziej zaciętych starć w czasie II wojny światowej a dla nas, Polaków jednego z tych wydarzeń, które dodają otuchy i budują wiarę w zwycięstwo dobra nad złem.

śława Andersa. Korpus polski był formacją niezwykłą. W jej skład weszli żołnierze września 1939 roku, zesłańcy, więźniowie sowieckich więzień, łagrów i obozów jenieckich. Anders wiedział, że uczestnictwo 2 korpusu w bitwie zadawało kłam propagandzie sowieckiej, głoszącej, jakoby żołnierze polscy którzy opuścili ZSRR nie chcieli walczyć. Żołnierze polscy, wspomagani wojskami brytyjskimi, wyruszyli do ataku 12 maja. Po 24 godzinach walk, w obliczu ogromnych strat obu stron i zmęczenia walkę wstrzymano. Szturm wznowiono 17 maja. Mimo silnego ognia zaporowego artylerii niemieckiej, ostrzału z broni strzeleckiej i maszynowej z doskonale zamaskowanych bunkrów niemieckich, w trudnym kamienistym terenie, tracąc na każdym kroku towarzyszyków, z dramatycznie kurczącym się zapasem amunicji i wody szturm, choć okupiony ogromnymi stratami zakończył się sukcesem.

18 maja rankiem patrol 12 pułku Ułanów Podolskich wszedł do opuszczonego klasztoru, a raczej na gruzowisko, które po nim pozostało. Na ruinach zatknięto proporc

12 pułku oraz polską flagę. W samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech, odegrał hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy. W natarciu zginęło 923 żołnierzy, 2931 zostało rannych, a za zaginionych uznano 345, z których 251 powróciło do oddziałów po zakończeniu walk. 18 maja zakończyła się jedna z najbardziej heroicznych bitew II wojny światowej, o której zwycięstwie zadecydowała odwaga, bohaterstwo i poświęcenie oręża polskiego. Kilka dni po zdobyciu Monte Cassino wojska alianckie przełamały tzw. Linię Gustawa na całym pasie natarcia – kluczowy punkt na mapie niemieckich umocnień. 4 czerwca 1944 roku do Rzymu wkroczyły oddziały amerykańskie. 2 Korpus Polski ponownie wkroczył do akcji, wyzwając w lipcu 1944 roku Loreto i Ankonę. Wygrana bitwa o Ankonę, ważne miasto portowe, ułatwiła przełamanie niemieckiego systemu umocnień o znaczeniu strategicznym

Bitwa o Monte Cassino uważana jest najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich fron-

tach drugiej wojny światowej. Po stronie niemieckiej wielu porównywało ją niepocholebnie ze Stalingradem. Stała się ona legendą, która w 1944 uciśnionego nazistowskim jarzmem narodowi polskiemu dodawała sił w walce wolną Polskę, a później, w latach powojennych, stała się symbolem oporu przeciw władzy, wnosząc otuchę, wiarę i nadzieję na rychłą suwerenność i sprawiedliwość dziejową. Stała się i po dzień dzisiejszy jest synonimem heroizmu i niezłomności i niespotykanego męstwa.

Dla nas, tu dzisiaj zgromadzonych wspomnienie o Monte Cassino jest szczególnie ważne z uwagi na fakt, że w walkach o włoskie wzgórze udział braли czeladzianie. Wśród tych, którzy swoimi czynami złożyli świadectwo patriotyzmu, oddania i wyjątkowej odwagi byli: Marian Baran, Antoni Bednarczyk, Józef Jasik, Zygmunt Kołodziejczyk, Stanisław Kuszper, Władysław Łakomik, Mieczysław Miodyński, Jan Ocieпка, Paweł Prokofiew, Jerzy Rojcewicz, Józef Tarapacz, Stanisław Todos, Antoni Todos, Henryk Torbus, Czesław Trzaski, Władysław Wilk, Marcin Kruk.

80rocznica zwycięskiej ofensywy wielomiesięcznych zmagania o masę Monte Cassino, mających przerwać niemieckie umocnienia na Linii Gustawa i otworzyć aliantom drogę na Rzym, w których po obu walczących stronach uczestniczyły setki tysięcy żołnierzy z całego niemal świata, jest doskonałą okazją by przypomnieć sylwetki kilkunastu z nich legitymujących się związkami z naszym miastem. Muzeum Saturn od lat gromadzi informacje w tym temacie, systematycznie odsłaniając kolejne postaci i tajemnice z nimi związane. Nie mamy jednak wątpliwości, że pomimo wieloletnich poszukiwań, galeria czeladzian biorących udział w działaniach 1944 roku na terenie Włoch, jest wciąż niepełna. „Czeladzianie pod Monte

Cassino” to pierwszy duży projekt Muzeum Saturn zapoczątkowany jeszcze w czasach Czeladzkiej Izby Tradycji, stawiający sobie za zadanie, w oparciu o dostępne źródła, wyszukanie i skompletowanie wykazu wszystkich osób toczących z Niemcami mordercze boje o zdobycie średnio-wiecznego klasztoru św. Benedykta, powiązanych poprzez urodzenie, zamieszkanie lub miejsce pracy z Czeladzią. W czasie kiedy rozpoczynaliśmy nasz projekt, dysponowaliśmy wiedzą o ośmiu czeladzkich uczestnikach bitwy, dzisiaj wiemy, że było ich co najmniej szesnastu. Zapewne i ta lista nie jest kompletna a dopełnienie jej będzie zadaniem niezwykle trudnym, może nawet już niewykonalnym. Na obecnym etapie badań bowiem, poszukiwani żoł-

nierze to osoby, które po wojnie pozostały na emigracji i do Polski nigdy nie powróciły. Swoje powojenne życie poukładały w nowej ojczyźnie, tam założyły nowe rodziny, z tą pozostałą w kraju niejednokrotnie nie utrzymując kontaktu. Informacje o żołnierzach – emigrantach pozyskane od dalszej rodziny, czerpane z publikowanych nekrologów lub lokalnych wiadomości, jest wiedzą niekompletną, wręcz lakoniczną, z której trudno odtworzyć szlak bojowy człowieka, narysować jego sylwetkę czy opracować rzetelny życiorys (taką sytuację mamy w przypadku Władysława Wilka, Marcina Kruka czy Jana Ociepki). Zdecydowanie prostszym zadaniem było opracowywanie biogramów montecassińczyków, którzy powrócili do Polski. Wprawdzie w okresie kiedy

podjęliśmy badania żaden z nich już nie żył, udało się jednak dotrzeć do ich bliskich: żon, dzieci, wnuków, którzy pomimo upływu lat wciąż kultywowali pamięć o wojennych czynach i doświadczeniach swych mężów, ojców i dziadków. Członkowie rodzin udostępnili archiwalne fotografie, dokumenty, odznaczenia i pamiątki, umożliwili zapoznanie się z pieczołowicie przechowywanymi zapiskami żołnierskich relacji i wspomnień z czasów II wojny światowej. Powstała grupa montecassińska, której trudno przecenić rolę w opracowaniu biogramów oraz przywracaniu pamięci zapomnianych żołnierzy – bohaterów a z którą, choć mocno uszczuploną, do dzisiaj utrzymujemy ciepłe relacje.

PONIŻEJ PREZENTUJEMY NOTKI OWYCH 16 BOHATERÓW SPOD MONTE CASSINO:



Marian Baran

Urodził się 29 stycznia 1918 roku w Czeladzi jako najmłodszy z trzech synów Macieja Barana i Tekli z Buchtów. Chłopcy Fabian, Stanisław i Marian wychowywali się ze starszą siostrą Aniłą. Nagła śmierć ojca Macie-

ja w 1920 roku zmieniła spokojne życie rodziny. Owdowiała matka ponownie wyszła za mąż, którym został Stanisław Rogóż a po roku na świat przyszło ich pierwsze wspólne dziecko. Dziewczynka wychowywana była razem z pozostałymi dziećmi. W 1932 roku podczas kolejnego porodu umiera Tekla i nowo narodzona, druga córeczka Rogoża. Po śmierci matki 14 letni Marian, nieokiełznany i pełen energii urwis uciekł z domu. Chłopiec tułał się po mieście, mimo zimna i głodu do rodzinnego domu już nie wrócił. Kilka tygodni później zaciągnął się do junaków składając niezgodne z prawdą oświadczenie potwierdzające ukończenie wymaganych 16 lat. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku został zmobilizowany. Po kapitulacji postanowił nielegalnie prze-

dostać się na Węgry, a stamtąd dalej do Europy Zachodniej. Podczas przekraczania granicy został aresztowany przez żołnierzy sowieckich i wywieziony do obozu na terenie Ukrainy. Kolejne 2 lata był więziony w sowieckich łagrach borykając się z nękającymi go chorobami, cierpiąc głód i znosząc poddawanie kolejnym karom z osadzaniem w karczerze włącznie, za notoryczne niepodporządkowywanie się poleceniom i łamanie regulaminu..

Po ogłoszeniu amnestii i decyzji utworzenia Armii Polskiej na terenach ZSRR wstąpił do formującego się wojska gen. Władysława Andersa. Wraz z innymi ochotnikami przetransponowany na Bliski Wschód, przeszedł cały szlak bojowy z 2. Korpusem Wojska Polskiego. W bitwie pod Monte Cassino

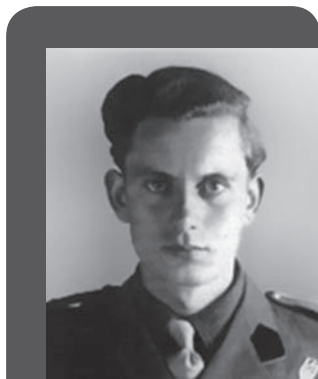
[dokończenie ze str. 5 „Monte Cassino upamiętnione w Czeladzi”]

poważnie ranny w głowę odłamkiem bomby, po hospitalizacji został zwolniony z czynnej służby wojskowej.

Tak jak inni żołnierze polscy po zakończeniu wojny, przez 2 lata przebywał w Anglii. Po podjęciu decyzji o pozostaniu na emigracji, w 1947 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkał na stałe. Ożenił się, ale małżeństwo nie należało do szczęśliwych. Małżonkowie nie mieli dzieci i po kilku latach rozstali się. Z rodziną pozostałą w Polsce Marian utrzymywał stały kontakt za pośrednictwem najstarszej siostry – Anieli. Ze względu na trudną sytuację w kraju chętnie pomagał siostrze przysyłając paczki i pieniądze. Pomoc ze Stanów nadchodziła do czasu, gdy dowiedział się najpierw o romansie, później o małżeństwie Anieli z ich ojczymem – Rogożem. Wówczas kontakty bezpowrotnie zostały zerwane.

W 1966 roku Marian Baran po raz pierwszy od czasów wojny odwiedził Polskę. Sześć lat później podczas kolejnego pobytu w ojczyźnie poznał czeladzką Wiesławę Kmiecik z d. Majsak, swoją przyszłą żonę, z którą zamieszkał w USA. Teraz chętnie pomagał finansowo dwóm dorosłym synom Wiesławy pozostałym w Polsce i nie była to pomoc symboliczna. Obu młodym Kmiecikom Baran sfinansował zakup Fiatów 125 p. Niestety jeden z synów żony, zaledwie pół roku od otrzymania wymarzonego auta, zginął w wypadku samochodowym, osierocając kilkuletnią córeczkę – Kasię. Dowiedziawszy się o tragedii, nie bacząc na obowiązujący stan wojenny w Czeladzi Baranowie wrócili do Polski. Zamieszkali na czeladzkich Piaskach. Do końca życia pan Marian starał się zrekompensować przybraną wnuczkę stratą ojca..

Marian Baran zmarł 6 maja 1995 roku. Został pochowany na cmentarzu parafialnym przy ul. Nowopogońskiej.



Antoni Bednarczyk

Urodził się 28 kwietnia 1921 roku w Sosnowcu jako najmłodsze spośród ośmiorga dzieci Piotra i Agnieszki z Jędrzejewskich Bednarczyków. Rodzina Bednarczyków mieszkała na Pogoni, gdzie Antoni ze swoim licznym rodzeństwem spędził dzieciństwo i gdzie rozpoczął edukację. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w renomowanym Gimnazjum im. St. Staszica. Wybuch II wojny światowej przeszkodził mu w zdaniu matury i terminowym ukończeniu szkoły. Po klęsce wojny obronnej, wiosną 1940 roku, jako 19 latek wraz z grupą kilku kolegów, po kryjomu, nie powiadamiając nikogo opuścił dom rodzinny. Wyjechał z Sosnowca, przedarł się na Węgry, skąd w lipcu 1940 roku przez Jugosławię i Turcję przedostał się do Palestyny. Tam w miejscowości Latrum jako ochotnik wstąpił do Brygady Strzelców Karpackich. W jej oddziałach przeszedł całą kampanię afrykańską. Walczył o Tobruk i w bitwie pod Ghazalą. W 1943 roku podczas stacjonowania w Palestynie, ukończył szkołę podchorążych artylerii i awansował do stopnia kaprała podchorążego. Przydzielony został do 3. pułku artylerii lekkiej Dywizji Strzelców Karpackich, w szeregach którego przeszedł następnie całą kampanię włoską 2. Korpusu Wojska Polskiego. Brał udział w bitwach o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię. W 1945 roku został

awansowany do stopnia podporucznika.

Po zakończeniu działań wojennych, jak większość polskich żołnierzy walczących na Zachodzie, dwa lata przebywał w Anglii. Jesienią 1947 roku powrócił do Polski i niemal natychmiast podjął studia (kierunek Budownictwo) na Politechnice Śląskiej, a po ich ukończeniu kolejne w zakresie górnictwa, z kopalniami bowiem Antoni związał swoje życie zawodowe. Pracował m.in. w czeladzkiej „Czerwonej Gwardii” (do 1964 roku) a następnie w Kopalni Piasku Podsadzkiego ”Kuznica Warężyńska” w Dąbrowie Górniczej. Inteligentny, dobrze wykształcony z tytułem magistra inżyniera sprawował funkcje kierownicze mimo „kompromitującej” przeszłości, za jaką uznawano służbę u gen. Andersa. Nie oznacza to, że nigdy nie doświadczył z tego tytułu kłopotów. W pewnym okresie niemal cudem uniknął pokazowego procesu jaki był przeciwko niemu przygotowywany.

Jego żoną była Liliana Uroczyńska, z którą miał dwoje dzieci : córkę Małgorzatę i syna Macieja, i z którą doczekał dwóch wnuków.

W 1960 roku, pracując jeszcze w czeladzkiej kopalni, z żoną i dziećmi przeniósł się do Czeladzi gdzie zamieszkał przy ul. Legionów. W 1975 roku ze stanowiska dyrektora „Kuznicy Warężyńskiej” przeszedł na emeryturę. Zaledwie 2 lata później w lipcu 1977 roku zmarł po ciężkiej chorobie. Spoczął na czeladzkim cmentarzu przy ul. Nowopogońskiej.

Za męstwo i odwagę Antoni Bednarczyk był wielokrotnie odznaczany. Posiadał odznaczenia polskie: Krzyż Walecznych, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medal Wojska oraz brytyjskie: The 1939-45 Star, The War Medal 1939-1945, Afrika Star, Defence Medal. Po wojnie otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.



Józef Jasik

Urodził się 23 lutego 1920 roku w Czeladzi w rodzinie Antoniego i Walerii Staniak. Od dziecka obdarzony wybitnym talentem muzycznym w wieku 16 lat ochotniczo wstąpił do orkiestry wojskowej baonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Stołpcach koło Baranowicz. W 17 września 1939 roku, w pierwszym dniu napaści sowieckiej na Polskę, został ciężko ranny w nogę. Szczęśliwie uniknął śmierci z rąk sowieckich i trafił do szpitala polowego, gdzie chirurg zdecydował o amputacji kończyny. Młodziutki Józef mimo bólu i zagrożenia zakażeniem, wiedząc że za kilka dni do szpitala przybędzie znajomy lekarz, nie zgodził się na operację. Faktycznie pod czujnym okiem zaprzyjaźnionego medyka, po trzy miesięcznej hospitalizacji i intensywnym leczeniu noga została uzdrowiona. Po opuszczeniu lecznicy, Jasik został skierowany do obozu jenieckiego na wschód. W ciągu kolejnych 12 miesięcy był kilkakrotnie przenoszony do kolejnych sowieckich jenieckich obozów pracy, których wspólnych mianownikami były ciężkie warunki i dokuczliwy głód. Miał jednak szczęście, w najtrudniejszych momentach, pozornie bez wyjścia, często pomagali mu przypadkowo poznani ludzie.

Po dwóch latach pobytu w obozach na terenie Związku Radzieckiego, we wrześniu 1941 roku po ogłosze-

niu amnestii dla wszystkich jeńców polskich, wstąpił do powstającej Armii Polskiej. Początkowo pełnił służbę w plutonie sztabowym 12. pułku piechoty a po ewakuacji na Środkowy Wschód, został przydzielony do 2. Kompanii Sanitarnej 3. Dywizji Strzelców Karpackiej, z którą następnie przeszedł cały szlak bojowy. We Włoszech. Już po bitwie pod Monte Cassino, został przeniesiony do orkiestry reprezentacyjnej dowództwa 2. Korpusu Wojska Polskiego.

Do Polski wrócił w czerwcu 1947 roku. Z uwagi na swą wojenną przeszłość miał problem ze znalezieniem pracy w okolicznych zakładach. Ostatecznie w zatrudnieniu pomogła mu Wanda Czechowicz, dziewczyna z sąsiedztwa, którą znał od dziecka i która niewiele później została jego żoną. W szczęśliwym małżeństwie jakie tworzyli, na świat przyszły dwie córki. Pierworodnej nadano imię Elżbieta, na cześć dziewczyny, która w czasie wojny z narażeniem życia własnego i rodziny dokarmiła Józefa, kiedy ten przebywał w sowieckich łagrach. Państwo Jasikowie doczekali także czworga wnucząt. Józef był górnikiem z wykształceniem średnim, pracującym przez lata w kopalni „Czerwona Gwardia”. Do końca życia mieszkał z bliskimi w rodzinnej Czeladzi. Zmarł 12 maja 1981 roku, w 37 rocznicę rozpoczęcia zwycięskiego natarcia na wzgórze Monte Cassino, został pochowany na nekropolii przy ul. Nowopogońskiej.



Zygmunt Kołodziejczyk

Syn Kosmy i Marianny Kołat urodził się w Czeladzi 5 maja 1921 roku. W czerwcu 1939 roku, na trzy miesiące przed wybuchem wojny, uciekł z domu w Czeladzi na wschód. Podczas przekraczania granicy rumuńskiej pod Zaleszczykami, zatrzymany przez żołnierzy sowieckich, został aresztowany a następnie skazany na 5 lat więzienia i wywieziony w głąb Rosji. Niemal 2 lata przebywał w obozach pracy w Kazachstanie. Po ogłoszeniu amnestii dla polskich jeńców, wstąpił do organizowanej Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Pełnił służbę w kompanii wartowniczej Kwatery Głównej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. W sierpniu 1942 roku wraz z całym wojskiem, drogą morską został ewakuowany do Iranu. Przydzielony do 12. Pułku Ułanów Podolskich 3. Dywizji Strzelców Karpackich, przeszedł z nim cały szlak bojowy. Był łącznościowcem, jeździł na motocyklach. Na Środkowym Wschodzie właśnie z powodu poważnego wypadku motocyklowego trafił do szpitala. We Włoszech wziął udział w bitwach o Monte Cassino, Bolonię i Ankonę. W batalii pod Ankoną został poważnie ranny.

Wojnę zakończył w stopniu starszego ułana. Do ojczyzny i Czeladzi wrócił w 1947 roku, po dwuletnim powojennym pobycie w Anglii. Ożenił się z Mieczysławą Głowacką, z którą miał troje dzieci: dwóch synów i córkę. Z zawodu

[dokończenie ze str. 7 „Monte Cassino upamiętnione w Czeladzi”]

był kierowcą pocztowym i do przejścia na emeryturę w 1977 roku pracował w Katowicach. Zmarł 30 sierpnia 1994 roku, pochowany został na cmentarzu parafialnym w Czeladzi przy ul. Nowopogońskiej.

Posiadał odznaczenia polskie: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Brązowy Krzyż za Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Odznakę za Rany, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz brytyjskie: The War Medal 1939-1945, The 1939 – 1945 Star, Italy Star. Po wojnie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945.



Stanisław Kuszper

Urodził się 11 marca 1915 roku na ziemi świętokrzyskiej, w Sędowicach powiat Jędrzejów jako syn Antoniego i Anny (z domu Koza) Kuszperów. W 1937 roku, 22 letni Stanisław wyjechał do starszego brata Józefa, mieszkającego w Andrzejewicach, w powiecie Wołkowysk (okolice miasta Baranowicze, obecnie w granicach Białorusi). Stanisław pracował jako palacz na kolei, jednocześnie pomagając bratu w gospodarstwie i przy budowie domu. We wrześniu 1939 roku robiąc codzienne zakupy w sklepie został aresztowany przez NKWD za brak dokumentów

osobistych, które winien okazać podczas kontroli. Osadzony i przetrzymywany w łomżyńskim areszcie do czerwca 1940 roku, został następnie przeniesiony do więzienia w miejscowości Homel na Białorusi. Rok później, we wrześniu 1941 roku został wywieziony w głąb ZSRR do ciężkiego obozu pracy w okolicy miasta Kotłas, we wschodniej Syberii, gdzie przez kolejne miesiące pracował w ekstremalnych warunkach przy wyrębie lasu i budowie nasypu kolei transsyberyjskiej. Po ogłoszeniu amnestii i podpisaniu paktu Polska – ZSRR, pod koniec roku 1941 w miejscowości Tockoje koło Buzułuku, został przyjęty do tworzącego się wojska polskiego. W grudniu 1941 roku, po kolejnych szkoleniach, został zaprzysiężony, otrzymując przydział do 21. pułku piechoty. Wiosną roku następnego, dokładnie 8 kwietnia 1942, wyruszył statkiem do Iranu, gdzie w szeregach Armii Polskiej przeszedł dalsze szkolenia i ćwiczenia. Drogą przez Palestynę (gdzie miał okazję zobaczyć Jerozolimę, Betlejem i Nazaret), Liban oraz Egipt został przewieziony do Włoch. Na terenie Środkowego Wschodu oraz Włoch pełnił służbę w 3. kompanii strzeleckiej 1. Brygady Strzelców Karpackich 3. baonu 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Brał udział w walkach nad rzekami Sangro i Santerno, bił się w Apeninach oraz o Monte Cassino i Bolonię. W kampanii włoskiej uczestniczył od grudnia 1943 roku do maja 1944. W bitwie o Ankonę został ranny. Służbę wojskową zakończył w stopniu starszego strzelca.

Do Polski wrócił z Anglii w czerwcu 1947 roku. W poszukiwaniu pracy zarobkowej zawędrował do Czeladzi na Piaski. Zatrudnienie znalazł w Kopani ”Czeladź”, gdzie jako górnik dołowy pracował do czasu przejścia na emeryturę w roku 1971.

Ożenił się z Teresą Bardzyńską (rocznik 1927), z którą miał troje dzieci Zofię, Barbarę i Marka. Zmarł 14 czerwca 2002 roku, pochowany został na cmentarzu komunalnym w Czeladzi przy ul. Wojkowickiej.

Uhonorowany był odznaczeniami polskimi: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Krzyż Walecznych, Medal Wojska, Odznakę za Rany, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945, oraz brytyjskimi: The 1939-1945 Star, The War Medal 1939-1945, The Italy Star. Po wojnie otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Sztandar Pracy II klasy, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Władysław Łakomik

Przyszedł na świat w Czeladzi 22 września 1913 roku w rodzinie od pokoleń związanej z naszym miastem, jako siódme, najmłodsze dziecko Marianny z Kalabińskich i Teodora Łakomika – przyszłego naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej. Na Przedmieściu Bytomskim wraz z rodzeństwem spędził dzieciństwo i tu rozpoczął pracę w zawodzie rzeźnika. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany, otrzymując przydział do plutonu łączności w Tarnowskich Górach. Podczas wojny obronnej walczył w 73. pułku piechoty w Katowicach. Już 18 września trafił do obozu internowanych w Rumunii. Z początkiem 1940 roku opuścił obóz i przez Jugosławię, Grecję i Turcję przedostał się

do Syrii, gdzie w miejscowości Homs wstąpił do Brygady Strzelców Karpackich. Po przymusowym postoju na terenie Palestyny wykorzystanym na szkolenia wojskowe, przez Egipt przedostał się do Aleksandrii. Brał udział w bitwie o Tobruk i pod Ghazalą. Po rozwiązaniu Brygady Strzelców Karpackich (3 maja 1943 roku) i powołaniu 3. Dywizji Strzelców Karpackich, walczył w jej szeregach w ramach kompanii sanitarnej. W grudniu 1943 roku Łakomik razem z żołnierzami innych jednostek 3. Dywizji, wylądował we Włoszech. Tocząc zaciekle boje powoli posuwał się w kierunku Rzymu. Pod koniec kwietnia 1944 dotarł w okolice Monte Cassino, gdzie od 11 do 18 maja brał udział w walkach o wzgórze klasztorne i przełamanie Linii Gustawa. Później walczył w bitwie o Ankonę i Bolonię. Wojnę zakończył w stopniu starszego szeregowego. Za męstwo został odznaczony najwyższymi odznaczeniami: *Virtuti Militari*, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem za Zasługi z Mieczami.

Do kraju wrócił w 1947 roku, dwa lata po zakończeniu wojny, które spędził w Anglii. Nie skorzystał z propozycji wyjazdu do Stanów Zjednoczonych lub Australii. Wrócił do Czeladzi i zawodu rzeźnika. Ożenił się z Czesławą Będkowską, z którą miał troje dzieci: Elżbietę, Jerzego i Zbigniewa i z którą doczekał się pięciorga wnuków. Władysław Łakomik zmarł 8 czerwca 1990 roku. Pochowany został na czeladzkim cmentarzu parafialnym przy ul. Nowopogońskiej.

Za przejście całego szlaku bojowego otrzymał: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Medal Wojska, Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; oraz brytyjskie: *The 1939-1945 Star*, *The War Medal 1939-1945*, *Africa Star*, *Defence Medal*, a po wojnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Mieczysław Miodyński

To przedstawiciel kolejnej starej, mocno osadzonej w dziejach miasta rodziny. Urodził się w Czeladzi 6 lipca 1907 roku w rodzinie Franciszki z Gruszków i Józefa Miodyńskiego, strażnika parku miejskiego i muzyka orkiestry strażackiej. W 1911 roku umiera matka osierocając nie tylko 4 letniego Mietka, ale również czworo jego rodzeństwa w tym kilkumiesięczne niemowlę. Ojciec szybko ożenił się ponownie, a druga pani Miodyńska serdecznie zaopiekowała się dziećmi męża zastępując im rodzoną matkę. Mieczysław po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się rzemiosła stolarskiego. W latach 1925-1927 odbył zasadniczą służbę wojskową a na początku lat trzydziestych szkolenie saperów w szkole podoficerskiej, po czym awansowany do stopnia kaprała został przeniesiony do rezerwy.

W 1934 roku ożenił się z Józefą Nocuń, a rok później małżeństwu urodziło się pierwsze dziecko - syn Jan. W tym też okresie, z powodu ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego stracił pracę w zakładzie stolarskim. Aby utrzymać rodzinę otworzył mały sklepik. W lipcu 1939 roku na świat przyszedł drugi syn Miodyńskich – Andrzej. Miesiąc później Mieczysław otrzymał kartę

mobilizacyjną z przydziałem do 1 Baonu Mostów Kolejowych w Krakowie, w szeregach którego walczył w wojnie obronnej 1939 roku. Tocząc kolejne walki żołnierze jednostki cofali się na wschód w efekcie trafiając do niewoli sowieckiej. Miodyński kolejno przebywał w obozach jenieckich w Brodach, Podchorcach, Sasowie, Podwołczykach, Połtawie, Rodakowie, Woroszyłowgradzie i Starobielsku. Tu dotarła do niego informacja o pakcie Polska – ZSRR, amnestii dla polskich jeńców i organizowaniu się armii polskiej. Wstąpił do tworzącego się wojska i w sierpniu 1941 roku znalazł się w Tockoje koło Buzułuku. Zimą z wojskiem Andersa wyruszył na południe, skąd w sierpniu 1942 roku znad Morza Kaspijskiego wypłynął statkiem do Iranu. Do irańskiego miasta Pahlawi przybył jako szef kompanii w stopniu sierżanta. Pobyt wojska w tym egzotycznym kraju zaplanowany jako czas konieczny na wzmocnienie żołnierzy, wypoczynek i przeprowadzenie niezbędnych szkoleń, dla Miodyńskiego nieoczekiwanie przedłużył się z powodu długiej hospitalizacji i ciężkiego przebiegu malarii, którą się zaraził. Dopiero w październiku 1943 roku opuścił Iran i po kilku tygodniach spędzonych w Palestynie i Egipcie, w końcu stycznia 1944 roku wraz z 10. Baonem Saperów zawiązał do Tarentu na południu Włoch. Stąd rozpoczął bojowy szlak całej kampanii włoskiej, w której uczestniczył, przez Campobasso, Venafro, Monte Cassino (gdzie jako saper budował tzw. polska drogę saperów umożliwiającą dotarcie oddziałom do klasztoru na wzgórzu), Ankonę, Seingallię aż do Rzymu. W sierpniu 1944 roku brał udział w zwycięskiej defiladzie w Rzymie. Wojnę zakończył w stopniu sierżanta. W 1946 opuścił Włochy i wyjechał do Newcastle w Anglii a stamtąd w 1947 powrócił do Polski, do rodziny w Czeladzi. Rok później w domu Miodyńskich pojawiło się trzecie ich dziecko – córka Teresa. W la-

[dokończenie ze str. 9 „Monte Cassino upamiętnione w Czeladzi”

tach pięćdziesiątych Mieczysław ukończył kurs nauczyciela zawodu i rozpoczął pracę w będzińskiej Szkole Rzemiosł Budowlanych. Na emeryturę przeszedł w 1972 roku. Zmarł w 1997 roku, został pochowany na cmentarzu w Czeladzi przy ul. Nowopogońskiej.

Posiadał odznaczenia: Krzyż Pamiętkowy Monte Cassino, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oraz brytyjskie: The 1939–1945 Star, The War Medal 1939–1945, Italy Star; po wojnie Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

■ Iwona Szaleniec

(Ciąg dalszy w kolejnym numerze OS)

Zbieramy pamiątki!

Szanowni Państwo,

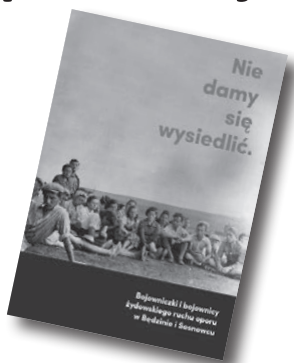
W przyszłym roku obchodzić będziemy setną rocznicę wybudowania budynku, który od piętnastu lat stanowi siedzibę naszego Muzeum, w świadomości czeladzian funkcjonuje jako „Pałac pod filarami” a zbudowany został przez Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” jako willa dyrektora kopalni. Na tę okoliczność przygotowujemy wystawę czasową poświęconą budynkowi i jego historii – w związku z tym zwracamy się do Państwa z apelem o przekazywanie do Muzeum pamiątek – zdjęć wykonanych na tle obiektu lub w nim, w celu wykonania ich reprodukcji i zaprezentowania na wystawie. Jeśli mają Państwo jakieś wspomnienia związane z budynkiem i chcieliby Państwo się nimi podzielić, opowiadając o nich – na piśmie lub ustnie – prosimy o kontakt z Działem Historii Miasta i Górnictwa Zagłębia Dąbrowskiego pod numerem telefonu: 32 265 42 98.

Mamy nadzieję, że dzięki Państwa pomocy uda nam zarysować obraz tego wyjątkowo malowniczego i ważnego historycznie obiektu, a także uchwycić formę, w jakiej funkcjonuje on w społecznej pamięci. Liczymy na Państwa pomoc!



Z cyklu Lektury Pana Hieronima

Niezwykła publikacja



Z początkiem stycznia 2024 roku ukazała się książka „Nie damy się wysiedlić. Bojownicy i bojownice żydowskiego ruchu oporu w Będzinie i Sosnowcu” pod redakcją Karoliny Jakoweńko i Tomasza Grząślewicza. To tytaniczna praca trojga autorów: Andrzeja Ciepala, Tomasza Grząślewicza i dr Aleksandry Namysł, której wynikiem jest opracowanie aż 170 biografów kobiet i mężczyzn, członków Żydowskiej Organizacji Bojowej i innych organizacji młodzieżowych

m.in. Haszomer Hacair, Hanoar Hacijoni, Dror, Gordonia, którzy na różne sposoby, czynnie przeciwstawiali się okupantowi i jego planom Zagłady. Wszyscy działali – czasem długoterwale, czasem tylko punktu, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które przed wybuchem II wojny światowej było jednym z najliczniejszych skupisk żydowskich w II Rzeczypospolitej. Nie jest to pełna lista ludzi, tworzących ruch oporu w Zagłębiu Dąbrowskim, niemniej jednak to unikatowa i pierwsza tego typu praca o ujęciu biograficznym, przywołująca w tak dużej liczbie sylwetki osób, których imiona i nazwiska do tej pory przykryte były całunem niepamięci.

Około osiemdziesięciu z ich ginęło w czasie wojny, ale blisko sześćdziesięciorgu udało się przeżyć. Pozostawili po sobie relacje i wspomnienia, dające obraz tego, jak wyglądała walka ruchu oporu z niemieckim okupantem. Mozolne poszukiwania, wyciąganie informacji z niebytu zaowocowało zbiorem indywidualnych historii dających wnikliwy obraz

niezwykłego pokolenia młodych ludzi – zdeterminowanych, pokonujących strach i własne słabości, czasem zuchwale śmiałych. Ludzi, których największą wolą było przeżyć, nie dać się złamać, nie ulec bezdusznej ideologii, nie zostać zapomnianym. Jak chcą sami autorzy, książka ta w zamysłu ma stanowić „macewę z papieru” dla tych zamordowanych przez opętającą ideologię nazizmu, których miejsca spoczynku nie znamy i którzy nie mieli tradycyjnej, kamiennej macewy. Tytułowe słowa „Nie damy się wysiedlić” pochodzą z „Dzienników” Chajki Klinger, liderki ruchu oporu i przywódczyni ruchu oporu w będzińskim getcie, spisanych w latach 1943-44. Książka ta jest wynikiem działań Fundacji Brama Cukermana, która razem z innymi instytucjami i organizacjami podjęła w 2023 roku starania o upamiętnienie 80. rocznicy likwidacji getta w Będzinie-Kamionce i Sosnowcu-Środuli. Rok 1943 stał się zarazem symbolicznym, jak i faktycznym końcem istnienia dużych społeczności

żydowskich w miastach Zagłębia Dąbrowskiego.

11 kwietnia w Muzeum Saturn odbyło się spotkanie autorskie z Karoliną Jakoweńko, Prezeską Fundacji Brama Cukermana i dr Aleksandrą Namysł, które opowiedziały o pracy nad książką, kwerendach archiwalnych i trudnościach, z którymi przyszło się mierzyć autorom publikacji w czasie ich pracy badawczej. Obie Panie przybliżyły także najbardziej zdumiewające losy poszczególnych postaci, dodatkowo wyróżniające je na tle całej grupy tych niezwykłych bohaterów.

Książkę, wydaną nakładem Biblioteki Śląskiej w Katowicach, dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego oraz Stowarzyszenia Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce. Można ją nabyć przez stronę internetową Biblioteki Śląskiej w cenie 40 zł.

■ Stefania Lazar

Kalendarium wydarzeń | lipiec–wrzesień 2024

Od 13 czerwca br. w GSW „Elektrownia” możemy oglądać zbiorową wystawę pt. „zaŚwiaty”. Jest to kolejna z cyklu ekspozycji organizowanych pod szyldem artystycznego kolektywu Ciemna Strona Sztuki. Tym razem blisko 40-tu artystów prezentuje prace z obszaru malarstwa, rzeźby i grafiki. Niezwykły i niepodrabialny obraz świata w nich przedstawionego nasycony jest uczuciami, intuicją, wyobraźnią i mistycyzmem. Jak piszą pomysłodawcy wystawy, jej koncepcja opiera się na przewijającym się przez historię sztuki motywie tytułowych Zaświatów, który stał się jednym z kanonicznych i rozpoznawalnych założeń nurtów romantyzmu i symbolizmu. Ekspozycja potrwa ona do 18 sierpnia br.



Od 21 czerwca w GSW „Elektrownia” gości stała wystawa malarstwa Michała i Krzysztofa Powąłków. Obaj artyści definiują swoją sztukę jako psychorealizm – nurt wywodzący się z literatury przełomu XIX i XX w. (m.in. twórczość F. Dostojewskiego, J. Joyce’a, M. Prousta) i pozostający pod wpływem teorii psychoanalizy. Ich autorski sposób uprawiania malarstwa trudno pomylić z jakimkolwiek innym – wypełnia go silny, sugestywny i zapadający w pamięć oglądającego indywidualizm.



W wakacyjne miesiące zaprezentujemy również wystawę prac Roberta Kukli zatytułowaną „Projekt zrealizowano ze środków”. Artysta pokaże kilkadziesiąt prac malarskich, które łączy inspiracja lokalnością. Na ekspozycję złożą się m.in. obrazy z cyklu „Krzyże pokutne”, będące portretami tych średniowiecznych zabytków, licznie występujących na Dolnym Śląsku – miejscu zamieszkania autora. Tutaj jednak pozbawione zostaną konotacji sakralnych czy historycznych, stanowiąc prostą, abstrakcyjną formę przestrzenną. Znajdziemy też prace nawiązujące do folkloru – kompozycje stworzone ze zdemontowanych palm wielkanocnych. Wystawę można oglądać od 20 czerwca do 14 sierpnia br.

5 września w Galerii zostanie otwarta wystawa malarstwa Grupy Plastycznej RELACJE. Powstała ona w 1997 r. i działa przy Miejskim Klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu. Jej członków połączyło zainteresowanie malarstwem i rysunkiem, owocując wspólnymi plenerami, uczestnictwem w konkursach plastycznych, realizacją artystycznych projektów oraz wystawami zorganizowanymi m.in. w Dąbrowie Górniczej, Olkuszu, Sławkowie, Bielsku-Białej, Chorzowie i wielokrotnie w Sosnowcu. Opiekunem artystycznym Grupy jest artysta malarz Czesław Gałuzny. Na wernisaż zapraszamy 5 września o godz. 18.00. Wystawa będzie czynna do 3 października.

W sobotę 7 września br. od godz. 9.00 zapraszamy miłośników nieco starszej motoryzacji, historii i pięknych maszyn na **Złot Pojazdów Minionej Epoki.** Można je będzie oglądać na terenie wokół Galerii przy ul. Dehnelów 45. Organizatorami wydarzenia są: Kornelia i Tomasz Krzyżowscy oraz Fundacja Minionej Epoki, współorganizatorem jest GSW „Elektrownia”. Honorowy Patronat nad wydarzeniem objął Starosta Będziński Pan Sebastian Szaleniec.



Także we wrześniu zobaczymy w Galerii wystawę śląskiej Grupy FOTOGRAFY zatytułowaną „Be End”. Zaprezentowany zostanie 10-letni dorobek artystyczny kolektywu, ale także najnowsze fotografie autorstwa jego członków. Grupa powstała w 2014 r. z inicjatywy Krzysztofa Szlapy i początkowo związana była z Miejskim Domem Kultury w katowickim Dębie. „Pozostajemy otwarci. Grupa FOTOGRAFY to nie styl, nie estetyka... Co zatem? Na pewno sztuka widzenia wielowymiarowego, wrażliwość, introspekcja i wszystko, co może z tego wynikać. To nasza wolność w mrocznych czasach, które jej nie sprzyjają. To naturalna inteligencja i pamięć mimowolna. Niech fotografia będzie medytacją pomagającą przywrócić właściwe proporcje” – pisze w Manifestie Grupy Dariusz Czaplą, jeden z jej kuratorów i pomysłodawców ekspozycji. Wernisaż wystawy odbędzie się 12 września o godz. 18.00. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 30 września.

■ Agnieszka Termińska

Kalendarium wydarzeń w Muzeum Saturn | lipiec-wrzesień 2024



W okresie wakacyjnym zapraszamy na nową ekspozycję czasową pt.: **„Oblicza św. Wojciecha na monetach Bolesława Kędzierzawego”** ze zbiorów Muzeum Miejskiego „Szturgarka” w Dąbrowie Górniczej. Przedmiotem wystawy są wyobrażenia świętego Wojciecha przedstawione przede wszystkim na rewersach monet Bolesława Kędzierzawego typu I, pochodzących z tzw. „Skarbu Hutnika”. Został on odkryty w 2006 roku na stanowisku archeologicznym w Dąbrowie Górniczej – Łośniu. Wystawę będzie można oglądać **do 15 września 2024 r.**

We wrześniu zapraszamy na dwa wydarzenia z cyklu **„Filharmonia Blżej”**. Te niecodzienne spotkania z instrumentami i ich historią, cieszące się ogromnym zainteresowaniem, odbędą się w niedzielę **8 września** oraz **22 września o godzinie 14.30.**

„Historia i archeologia w zabytkach architektury” to tytuł spotkania, na które zapraszamy **19 września o godz. 17.00.** O tym, jak przebiegają badania zabytkowej substancji architektonicznej opowie Artur Rok, Powiatowy Konserwator Zabytków powiatu będzińskiego.

27 września o godz. 18.00 zapraszamy na koncert z cyklu **„Muzyczne Piątki”**. Tytuł koncertu w uzgodnieniu.

Miło nam poinformować, że Muzeum Saturn zakwalifikowało się do programu **Archi-przygody** organizowanego przez **Narodowe Centrum Kultury w Warszawie.**

W ramach Archi-przygód, które zawiatają do naszej instytucji w czasie tegorocznych wakacji (**od 29 lipca do 9 sierpnia w godz. 10.00–11.30**), zrealizujemy cykl bezpłatnych warsztatów podejmujących temat edukacji architektonicznej, przeznaczonych dla dzieci w wieku szkolnym. Archi-przygody to nie tylko lekcje o architekturze. To prawdziwa podróż po lokalności, historii i miejskich przestrzeniach, a także nauka tajników projektowania. Odkryj razem z nami, jak budowle kształtują nasze otoczenie i wpływają na nasze wspólne doświadczenia!

Obowiązują zapisy pod numerem telefonu: (32) 265 42 98

Patronat nad projektem objął Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki.



OFICyna SATURNOWSKA
Ukazuje się od 2012 roku

Wydawca:
Muzeum Saturn w Czeladzi

Redaktor Naczelna:
Iwona Szaleniec

Korekta:
Stefania Lazar

Druk:
Drukarnia MAGIC

ISSN 2299-2251

MUZEUM SATURN W CZELADZI:

Dział Organizacyjno-Administracyjny
Adres: ul. Dehnelów 10, 41-250 Czeladź
tel. (32) 265 42 93 e-mail: muzeumczeladz@gmail.com

Dział Historii Miasta i Górnictwa Zagłębia Dąbrowskiego
Adres: ul. Dehnelów 10, 41-250 Czeladź
tel. (32) 265 42 98 e-mail: historia.muzeumsaturn@op.pl

Dział Galeria Sztuki Współczesnej „Elektrownia”
Adres: ul. Dehnelów 45, 41-250 Czeladź
tel.(32) 263 00 88 e-mail: elektrownia-galeria@o2.pl

Godziny otwarcia Muzeum Saturn
(ul. Dehnelów 10)

Poniedziałek, sobota – nieczynne
Wtorek, środa – 9:00-15:30
Czwartek, piątek – 9:00-17:00
Niedziela:
sezon letni (kwiecień–październik) – 13:00-17:00
sezon zimowy (listopad–marzec) – 11:00-15:00

Godziny otwarcia Galerii Sztuki Współczesnej
„Elektrownia” (ul. Dehnelów 45)

Poniedziałek, sobota – nieczynne
Wtorek–niedziela – 9:00-17:00